Wydanie poranne

Przedpłata

na „Głos Narodu“ wynosi w Krakowie: miesięcznie kor. 2—. Za odnoszenie do mieszkania dopłaca się 40 hal. miesięcznie.

Adres Redakcji i Administracji: róg ul. św. Krzyża Mikołajskiej l. 7.

Telefon Nr. 190.

GŁOS NARODU

DZIENNIK POLITYCZNY, ZAŁOŻONY W ROKU 1893 PRZEZ JÓZEFA ROGOSZA.

REDAKTOR NACZELNY: Dr. ANTONI BEAUPRÉ.

Wydanie poranne

Przedpłata

na „Głos Narodu“ wynosi na prowincji: miesięcznie kor. 2·70. W państwie niemieckiem kwartalnie: 10 koron. W innych państwach kwartalnie koron 12·—.

Numer pojedynczy zwykły 12 hal. Numer niedzielny ilustrowany 16 h.

Nr. 162 **Kraków, Poniedziałek dnia 15 Czerwca 1903** **Rok XI.**

Żydowskie sensacje.

Prasa żydowska w pogoni za sensacyjnością rozpuściła w sobotę po południu pogłoskę o śmierci Papieża. Kolportował ją wiedeński „Zeit“ na zasadzie depeszy otrzymanej z... Budapesztu(!?) Już to samo było najlepszym dowodem, że cała ta wiadomość jest bezczelną plotką, obliczoną poprostu na podniecenie wyobraźni, spowodowane wypadkami w Serbji. Do nas plotka o rzekomej śmierci Papieża przedostała się w sobotę koło godziny szóstej po południu, nie wywołała jednak wielkiego wrażenia po mieście ponieważ fantastyczność jej była zbyt widoczna. Niektóre pisma wydały z tego powodu nadzwyczajne dodatki, ale żywot „sensacji“ był bardzo krótki, bo wiadomości otrzymane przez biuro korespondencyjne z Rzymu nietylko jej zaprzeczyły, ale stwierdziły przeciwnie, że **Ojciec św. cieszy się jaknajlepszym zdrowiem**. Lekarz przyboczny dr Lapponi od dwóch dni Papieża nie odwiedzał.

Z TEATRU.

Teatr miejski.

„Oj kobiety kobiety“, komedja Dumanoira, występ panny Rutkowskiej.

Na pierwszy występ panny Rutkowskiej wznowiono sztukę Dumanoira, napisaną przed ćwierć wiekiem i grywaną w Krakowie jeszcze za dyrekcji Koźmiana. Jest to komedja bardzo wytworna, a przytem wyjątkowo przyzwoita. Niema tam wprawdzie ani nowych pomysłów, ani błyskotliwych dowcipów, ale jest djalog gładki, wykwintny i ożywiony, sytuacje prawdopodobne i zręcznie zawikłane i wreszcie pewien poważniejszy, satyryczny podkład, który nadaje sztuce charakter szlachetniejszy. Autor pragnął ośmieszyć gadatliwość kobiet światowych i przedstawić możliwe następstwa lekkomyślnej salonowej paplaniny; zrobił to z dobrym smakiem i nie bez humoru.

Wykonanie było dobre a nawet wyjątkowo żywe. P. Rutkowska, która odegrała rolę gadatliwej kobietki, ma ładne ruchy, dykcję wyraźną i grę inteligentną. W rolach salonowych będzie niezawodnie zjawiskiem sympatycznem i pożądanym nabytkiem dla krakowskiej sceny.

Z innych wykonawców podnieść należy przedewszystkiem pp. Mielewskiego, Tarasiewicza i Zelwerowicza. Pana Sosnowskiego, któremu znowu całkiem niepotrzebnie kazano być lekkim amantem, mógł śmiało zastąpić p. Sobiesław.

WYSCIGI.

Dzień I.

(Wynik pierwszych dwóch biegów podaliśmy w numerze niedzielnym).

Bieg III. Nagroda totalizatora. 1) „Grinzinger“ pr. Schönborna. 2) „Korona“ hr. Siemieńskiego. Totalizator 10: 13.

Bieg IV. Nagroda rządowa. 1) „Cendrillon“ Kollera. 2) Maikönig“ Kollera. Bez stawek.

Bieg V. Oficerskie Steeple-chase. 1) „Nasznagy“ p. Hagellina. 2) „Ucalegon“ pr. Benischko. Totalizator 10: 33. Miejsce 66.

Bieg VI. „Maiden“. 1) „Wasserer“ rotm. Chocińskiego. 2) „Kartal-hugo“ por. Hagelina. Total. 10: 27.

* *

Drugi dzień wyścigów był poświęcony tak zwanym międzynarodowym biegom. Międzynarodowość polega obecnie wyłącznie na uczestnictwie koni austrjackich i węgierskich. Ze stajni galicyjskich reprezentowaną była tylko stajnia hr. Siemieńskiego, gdy p. Schindler trenuje swoje konie na Morawie.

Pogoda sprzyjająca ściągnęła na tor liczną publiczność; brakło jednak większego ożywienia z powodu niewielkiej liczby współzawodniczących koni.

Wygrywali przeważnie faworyci z jedynym wyjątkiem końcowego Steeple-chase'u. Obrót totalizatora był znaczny. Natomiast bookmakerzy, których dwóch przybyło, nie robili świetnych interesów.

Wynik był następujący:

Bieg powitalny. Bieg z płotami. Panowie jeżdżą. Nagroda honorowa i 1800 koron. — Meta 2400 m. — 1) „Gngu“ p. Schindlera (por. Chorinsky. — 2) „Waćpan“ hr. Siemieńskiego (p. Zangen. — 3) „Perkal“ p. Bartosza.

Totalizator: za 10 k. 13.

Nagroda Krakusa. Handicap 2400 kor. Meta 1200 m. 1) „Fritzl“ p. Schindlera (Slack). 2) „Gloria“ p. Mautnera (Southey).— 3) „Csett“ p. Zangena (Lewis).

Totalizator za 10 k. 20.

Nagroda Rudawy. Nagroda rządowa. 2300 koron. — Meta 2000 m. — 1) „To'di“ p. Mravki. — 2) „Bonaparte“ p. Mautnera. — 3) „Willi“ p. Schindlera.

IV. Bieg sprzedażny dwulatków. 2000 koron. 1) „Augustin“ Capt. Georges (Kronzil), 2) „Lovrana“ p. Zangena (Martinkowicz), 3) „Epes“ p. Mrawika (Cowman). Bez miejsca „Hopfen“, „Wiatrówka“. Tot. za 10 k. 44, I miejsce za 50 89, II 68.

Faworytką była „Lovrana“, którą jednak „Augustin“ łatwo pokonał.

V. Hrabiego Jana Tarnowskiego Memorial-Stakes. Nagroda 5000 koron. 1) „Talvolta“ bar. Springera (Lewis), 2) „Angola“ p. Mautnera (Southey), 3) „Nina“ p. Schindlera (Slack). Bez miejsca „Tolmacs“ p. Mravika, który biegał niedawno w Derby wiedeńskiem. Total. za 10 k. 21. za 50 66 i 131.

VI. Nagroda Austrjackiego Jockey-Clubu. — 3000 kor. Dla 2 letnich koni. Meta 1000 m. 1) „Parthenia“ p. Schindlera (Slack), 2) „Grande“ p. Mautnera (Southey), 3) „Tyran“ p. Mravika. Total. za 10 k. 14.

VII. Oficerskie Steeple-chase. Bieg z przeszkodami. Nagroda honorowa i 2200 koron. Meta 4000 m. 1) „Ucalegon“ por. Benischko (właściciel). „Maikönig“ por. Kollera, ogólny faworyt odmówił przeszkody i do celu nie doszedł. Total. za 10 k. 24.

Dzisiejsze wyścigi również „międzynarodowe“ grupują się około nagrody dyrektorium dla 2-latków, o którą ubiegały się dawniej konie wysokiej klasy jak n. p. słynna „Panama“ Chorzelowska.

KRONIKA.

Boże Ciało. Procesja Dominikańska, jakkolwiek zagrożona pochmurnem niebem odbyła się jednak przy sprzyjającej pogodzie. Sumę o godz. 8 celebrował kanonik katedralny ks. prał. dr Władysław Chotkowski, który celebrował również procesję, gdy ta wyruszyła z kościoła po godzinie 9. Na czele szły bractwa, następnie „Harmonja“, która grała znakomicie ułożone pieśni religijne, dalej postępowało liczne duchowieństwo zakonne, następnie celebrans pod baldachimem, niesionym przez członków cealadzi szewskiej. Za baldachimem postępowało Kółko kontuszowe, okoliczni włościanie w białych sukmanach i tysiące publiczności.

Ewangelje śpiewali kolejno: O. Alfons, kapucyn; O. Karol, paulin; ks. Babraj ze zgrom. kanoników Lateraneńskich i O. Trąbak T. J.

Przed ewangeliami: Chór św. Jacka w dobrej obsadzie głosów pod kierunkiem O. Sadoka śpiewał pięknie Responsorja-Damattia. Porządek panował wzorowy, tylko wielu żydowskich kupców przy placu Dominikańskim a w części ulicy Grodzkiej nie uważało na stosowne pozamykać swoich sklepów, gdyż brakowało kilkanaście minut do godziny 10-tej.

Niedziela wczorajsza zagrożona zrazu pochmurnem niebem, wypogodziła się i była jednym z najpiękniejszych dni kończącej się wiosny.

Cała publiczność Krakowa wyległa za rogatki miasta: na Błonia, na Wolę, na Panieńskie Skały, tudzież za wszystkie rogatki miejskie, do parków i ogrodów, a planty roiły się dziesiątkami tysięcy osób.

Tramwaje miały od południa ruch olbrzymi. Najbardziej ożywiony ruch panował na linji ku parkowi dra Jordana, dokąd kuplowane wozy tramwajowe przywoziły wprost tłumy publiczności, zdążającej na wyścigi i na festyn przytuliska weteranów.

Festyny zarówno w parku dra Jordana na korzyść Przytuliska weteranów z 1863 roku, jak w parku podgórskim na rzecz „Sokoła“ miejscowego, przy nader sprzyjającej pogodzie powiodły się znakomicie. Do parku Jordana przeszło trzy tysiące weszło za wstępem płatnym. Kioski z kwiatami, pocztą, fantami, oraz bufet były w ciągłem oblężeniu. Balony odbyły z powodzeniem powietrzne podróże choć bez aeronautów i bez eteru.

Doskonale koncertowała muzyka „Harmonji“ pod batutą p. Czyżowskiego. Przygrywała także włościańska muzyka z Łuczanowic.

W parku podgórskim obfity program wykonany był ku ogólnemu zadowoleniu tłumnie zebranej publiczności. Na festynie przygrywała muzyka wojskowa 100 pułku piechoty.

Na strzelnicy odbyło się wczoraj strzelanie konkursowe zarówno z podpórki jak i z wolnej ręki o złoty medal wieczystej fundacji, kończącego obecnie swoje panowanie króla kurkowego dra Ludwika Schneidra. Piękny ten medal, noszony na wstążce orderu św. Stanisława z koroną Zygmuntowską, posiada po jednej stronie wizerunek Zygmuntowskiego kura, z okalającym napisem: „z fundacji dra Ludwika Schneidra króla“, z drugiej strony „Towarzystwo strzeleckie krakowskie za najlepszy strzał“. Do aktów Towarzystwa wpisano przyjęcie fundacji, według której przywilej posiadania służy członkom tylko jednego medalu, tak, iż posiadacz onego o drugi nie może już dalej konkurować.

Pierwszy medal Towarzystwo ofiarowało fundatorowi, o następny zaś odbyło się strzelanie. Najlepsze strzały padły z ręki p. L. Zieleniewskiego i R. Chmurskiego, jednakże medal zdobył strzałem z wolnej ręki p. Eugeniusz Śmidowicz, zrobiwszy centralną „piątkę“.

W klubie słowiańskim omawiał w sobotę dr Beaupré zjazd w Pilźnie, na tle zwłaszcza południowo-słowiańskich stosunków. Referent opowiedział kilka ciekawych epizodów zjazdu i przedstawił szereg wrażeń i spostrzeżeń tam zebranych. W dyskusji zabierali głos pp.: prof. Zdziechowski, prof. Marjan Sokołowski, p. Łepki, dr Stefański i prof. Spasowicz, gość klubu. Żywo komentowano zbrodnię belgradzką, którą wszyscy uznali za objaw niesłychanego zdziczenia.

Niezwykłej sztuki dokazał p. Gustaw Fiszer, znany monologista. Bo oto, jak donosi korespondent jednego z pism lwowskich, onegdaj dał w teatrze ludowym trzy wieczory humorystyczne. To przecież nie każdy potrafi!

Koło art.-literackie przyjmowało członków opery bawiących obecnie w Krakowie, w sobotę wieczorem w lokalu „Koła“. Do stołu zasiadło kilkadziesiąt osób. Prezes „Koła“ prof. Kostanecki wzniósł zdrowie artystów, a ze względu na obecność artystów włoskich, połowę przemówienia wypowiedział dźwięcznym językiem włoskim. Niespodzianka ta ożywiła nadzwyczaj zebranie. Następnie wzniósł prof. Bylicki zdrowie dyrektora Hellera, podnosząc jego energję oraz zasługi około podniesienia muzyki. P. Heller odpowiedział w gorącej przemowie dziękując za uznanie, które będzie mu bodźcem do dalszej pracy. Prof. Morawski wzniósł zdrowie kapelmistrza Czelańskiego, za co tenże podziękował w języku czeskim. Po toaście na cześć p. Heller-Bohuss i po toaście p. Alfreda Szczepańskiego w języku francuskim na braterstwo w sztuce, zakończył prof Sokołowski tradycyjnem „kochajmy się“. Niezwykle miłym był ten wieczór — a ku ogólnemu zadowoleniu panna Bel Sorel i p. Marek uraczyły zebranych znakomitemi produkcjami muzycznemi. Goście rozeszli się późno w nocy, wyrażając wdzięczność za serdeczne przyjęcie.

Z opery. Wielkie zainteresowanie budzi występ p. Didura w „Mignon“ we wtorek. P. Didur odtworzy postać Lotara, będącego podobno najlepszą z partyj tego wybornego artysty. Mignonę śpiewać będzie p. Bel Sorel. Filinę p. Marek, Fryderyka p. Ottówna, Wilhelma śpiewać będzie p. Daani.

W piątek poraz pierwszy „Tosca“ Pucciniego z p. Korolewicz w partji tytułowej.

Wieczór humorystyczny p. Gustawa Fiszera, który się odbędzie we czwartek w teatrze ludowym obejmuje bardzo interesujący program: między innemi zabawny obrazek z życia myśliwskiego, skreślony przez J. M. p. t.: „Polowanie pana radcy“; drugą nowością jest scena humorystyczna skreślona podług W. K. p. t.: „Maksio Wasserthral w wojsku“; da-

lej obrazek komiczny z życia ludu wiejskiego podług K. Junoszy p. t.: „Niepocieszony wdowiec“; sylwetka bankietowa: „Gadulski ma głos“; a zakończy: „Łaźnia w piątek“ sceny komiczne z życia ludu żydowskiego.

Początek o godzinie w pół do 8 wieczorem.

Kawiarnia secesyjna p. Wójcikiewicza przy rogu ulicy Wiślnej i św. Anny od 1 października b. r. przeniesioną zostanie do pałacu Spiskiego w Rynku głównym, gdzie zajmie na I piętrze dotychczasowe apartamenty delegata namiestnictwa.

Kronika policyjna. W niedzielę wieczorem zgłosił się na policję p. Włodzimierz Głębocki z oznajmieniem, że mu na placu wyścigowym skradziono pugilares z kwotą 220 koron i różnemi notatkami.

NEKROLOGJA.

W Kairze zmarł dnia 2 czerwca rodak nasz p. Aleksander Dzierżanowski (Walberg bej), w 75 roku życia. Ś. p. Dzierżanowski pochodził ze znanej w Polsce rodziny, a do Egiptu wyjechał w roku 1877, po ciężkiej majątkowej katastrofie. Tam oddał się on ciężkiej i żmudnej pracy, a dzięki gruntownej znajomości kilku europejskich języków, otrzymał prędko posadę w zarządzie szkolnym. Przechodząc wszystkie szczeble administracyjne, został w końcu szefem wydziału szkół europejskich w ministerstwie oświaty. Był komandorem orderów Franciszka Józefa, Osmanje i Medzidzie. Szanowany zawsze przez Egipcjan, jak przez Europejczyków, kochany przez podwładnych, ceniony przez rząd, był ś. p. Dzierżanowski jednym z najdzielniejszych pionierów europejskiej oświaty, w krainie Faraonów. Śmierć jego wywołała żal ogólny w Kairze.

Krwawa rewolucja w Belgradzie.

Belgrad w dniu wczorajszym.

Belgrad 14 czerwca, (godzina 5-ta po południu.) W mieście panuje zupełny spokój i niema wielkiego ruchu. Ulicami przejeżdżają oddziały kawalerji, oraz przemaszerowują oddziały piechoty z dobytą bronią, co dawniej miało tylko miejsce w nocy. Można z tego wnosić, że rząd nie ufa całkowicie panującemu spokojowi. Widać dużo oficerów, przechadzających się z damami w białych toaletach. Pogoda śliczna.

Studenci chcą demonstrować.

Z prowincji przybyła do Belgradu wielka ilość studentów serbskich. Sądzą, że chcą oni dzisiaj wieczorem urządzić demonstrację na korzyść Karageorgewicza. Część studentów, a szczególnie ci, którzy ukończyli studja we Francji i w Szwajcarji, chcą demonstrować na korzyść Rzeczypospolitej.

Jutrzejszy wybór Skupczyny.

Mimo to zdaje się był pewnem, że Skupczyna jutro oświadczy się za monarchią. Ciekawą jest rzeczą, że większa część ludności nawet wybitni politycy, Karageorgiewicza wcale nie znają i jeszcze go nigdy nie widzieli. Nawet fotografia jego jeszcze w Belgradzie się nie ukazała.

Mimo to jest on od dziś w mieście bardzo popularnym. Dzienniki podnoszą zasługi Karagjorgiewiczów i wyrażają nadzieję, że przez jego powołanie na tron nastanie nowa szczęśliwa era dla Serbii.

Skupczyna zbierze się jutro w wielkiej sali nowego Konaku na posiedzenie. W kołach oficjalnych sądzą, że może wywiąże się długa dyskusja, mimo to jednak **uważają wybór Karagjorgiewicza za zapewniony.** Niektórzy sądzą jednak, że przyjdzie do bardzo poważnej dyskusji, tak iż nie jest pewną rzeczą czy wybór króla przyjdzie jutro do skutku.

Skupczyna po wyborze króla i ustanowieniu programu prac będzie odroczoną. Król zamianuje nowe ministerstwo a skupczynę rozwiąże.

Urzędowe mianowania.

Dziennik urzędowy ogłasza zamianowanie Piotra Welimirovicza, prezydentem senatu i majora Naumowicza komendantem żandarmerji w Belgradzie. Dotychczasowy komendant żandarmerji w Belgradzie został spensjonowany. Dziennik urzędowy zapełniony jest prawie wyłącznie telegramami gratulacyjnemi, wystosowanymi do nowego rządu.

Przewodniczący Skupczyny.

Belgrad 15 czerwca. Zamianowany dzisiaj prezydentem senatu Welimirowić przewodniczyć będzie na jutrzejszem zgromadzeniu wspólnem senatu i skupczyny.

Demonstracja Czarno-Góry.

Konstantynopol 15 czerwca. Zwraca tutaj uwagę, że podczas gdy inne poselstwa zagraniczne wywiesiły żałobne chorągwie, z powodu zamordowania pary królewskiej serbskiej w Belgradzie, poselstwo czarno-górskie tego nie uczyniło. Dzisiaj wyjaśniają, że stało to się tylko skutkiem przypadku a nie z umysłu.

Nowe marki pocztowe.

Belgrad 15 czerwca. Zarząd poczty wydaje nowe prowizoryczne marki pocztowe. Dotychczasowe marki z podobizną króla Aleksandra zostały zupełnie wycofane. Zamiast wizerunku króla Aleksandra — znajdować się będzie na nowych markach herb Królestwa serbskiego, pod nim zaś biały orzeł. Po wyborze nowego króla wydane zostaną nowe marki.

Uwolnienie więźniów.

Belgrad 15 czerwca. Wczoraj rząd ułaskawił wszystkich zasądzonych z powodu przestępstw politycznych i prasowych, zarządzając ich wypuszczenie z więzień.

Od czasu zajść w dniu 11 b. m. nikt nie został aresztowany.

Trybunał kasacyjny i apelacyjny zawiesił swoje czynności.

Zachowanie się ciała dyplomatycznego.

Belgrad 14 czerwca. Ciało dyplomatyczne zachowuje się zupełnie z rezerwą. Ponieważ ambasadorowie byli tylko akredytowani u króla Aleksandra, nie mogą przed nadejściem nowych pełnomocnictw z obecnym prowizorycznym rządem wchodzić w urzędowe stosunki. W rzeczywistości zaś żaden poseł nie odwiedził ministra spraw zagranicznych.

Królowa Natalia.

Belgrad 14 czerwca. Królowa Natalja wystosowała do mieszkającej tutaj byłej damy dworu telegraficzne zapytanie, czy może przyjechać do Belgradu celem odwiedzenia grobu syna.

Samobójstwo Živanovicza.

Belgrad 15 czerwca. Wczoraj zastrzelił się tu pułkownik Živanović. Niektóre dzienniki sądzą, że przyczyną samobójstwa było niekorzystne położenie materjalne. Słychać jednakże, że główną przyczyną samobójstwa był fakt, że w papierach króla znaleziono list Živanovića, w którym ten zawiadamia króla o istniejącem sprzysiężeniu.

TELEGRAMY.

Slub Leona hr. Pinińskiego.

Lwów 15 czerwca. Ślub Leona hr. Pinińskiego z baronową Horochową odbył się wczoraj przed południem w kaplicy ks. arcybiskupa Bilczewskiego, który pobłogosławił związek małżeński.

Cesarz w Galicji.

Wiedeń 15 czerwca. Z Wiednia donoszą, że stanowczo postanowionem zostało, iż cesarz Franciszek Józef między 10 a 15 września przybędzie do Galicji na manewry. Główna kwatera będzie w okolicy Komarna. Jakkolwiek przyjazd monarchy będzie mieć charakter czysto wojskowy, mimo to niewątpliwie, jak ostatnim razem przed trzema laty, przyjętą zostanie deputacja obywatelstwa kraju.

Szell u cesarza. Nieuchronna dymisja Szella.

Wiedeń 15 czerwca. (Tel. wł.) Prezydent ministrów węgierskich Szell był wczoraj przedpołudniem na przesłuchaniu u cesarza, i zawiadomił koronę że gabinet węgierski nie może dać żadnej gwarancji iż kontyngent rekrutów będzie uchwalony.

Monarcha oświadczył iż wobec tego pragnie porozumieć się z wybitnymi politykami Węgier i zapytać ich o zdanie.

Szell doradził cesarzowi aby wezwał do siebie prezydenta Izby magnatów węgierskich: hr. Czakyego. Prez. Izby posłów hr. Wojciecha Apponyego, hr. Jul. Andrassego i hr. Szaparyego.

Cesarz zgodził się na wybór Szella, i z polecenia korony, Szell zawiadomił owych czterech polityków, iż cesarz pragnie ich mieć na posłuchaniu.

Przybędą oni dziś do Wiednia i przedpołudniem będą przyjęci przez cesarza.

Decyzja cesarza oznacza, że Szel stracił zaufanie u korony, i że dymisja jego jeszcze w tym tygodniu jest nieunikniona.

Dr Koerber w trwodze.

Wiedeń 15 czerwca. (Tel. wł.). „M. Revue“ organ dra Koerbera omawiając możliwość przesilenia na Węgrzech doradza Szelowi aby wytrwał i twierdzi, że ustąpienie jego naraziłoby Węgry na ciężkie przesilenia. Motywy tych dobrych rad są aż nazbyt widoczne. Dr Koerber obawia się, aby Czesi zachęceni przykładem Węgier nie zechcieli postarać się o usunięcie premiera austrjackiego.

Książę Piotr w Wiedniu.

Wiedeń 15 czerwca. (Tel. wł.) Jeżeli dzisiejszy wybór skupczyny padnie na ks. Piotra Karageorgiewicza, to ks. Piotr przybędzie do Wiednia gdzie powita go deputacja skupczyny. W czwartek odbędzie w takim wypadku ks. Piotr uroczysty wjazd do Belgradu.

Właścicielka i wydawczyni: Józefa Rogoszowa. Redaktor odpowiedzialny: Dr Antoni Beaupré. W drukarni W. Korneckiego w Krakowie.